

BIULETYN INFORMACYJNY TKZ NSZZ "SOLIDARNOSC" GEOFIZYKA TORUN

Poniżej podajemy rozliczenie finansowe naszego TKZ, które z przyczyn od nas nie zależnych, uległo przesunięciu w czasie (red.)

Sprawozdanie z działalności finansowej TKZ Geofizyki Toruń za rok 1987

Głównym źródłem dochodów były składki członkowskie i darowizny.

Wydatki : Świadczenia statutowe i zapomogi losowe	- 15%
Wydatki na prasę regionalną i pozaregionalną	- 5%
Prasa własna	- 5%
Składki do regionu	- 20%
Pozostało w zakładzie	- 55%

Przy okazji chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy płacąc regularnie składki utwierdzają nas w sensie dalszej działalności.

TKZ Geofizyka Toruń

XXX

Rywalizacja najlepszych w sportach zimowych, czyli Olimpiada w Calgary, zdominowała nasze życie od półtora ponad tygodnia. Ma to swoje mankamenty, bo to człek i niedosypia i czasu mało. Plusem zaś niewątpliwym jest, że na się wreszcie go-dziwą rozrywkę w naszej TV po całorocznej chacie i szarżyźnie. Szarżyźnie "okra-szanej" od czasu do czasu (raz w tygodniu), występami naszego niezrównanego rzecznika. A to bije się w piersi i ogłasza ludziom o wysokości naszego (?) dłu-gu, a to kogoś znowu zdemaskuje, coś tam zdemontuje i jakoś mu leci. Ostatnio zde-naskował kolejnego pracownika Radia Wolna Europa (Górskiego Mieczysława będą-j-że), jako kryminalistę-recydywistę, który siedział parę razy w więzieniu PRL nim wyjechał na Zachód i stał się redaktorem RWE. Nie wiem co faktycznie nabroił pan Górski, ale szczerze mu zazdroszczę. Z fotela rzecznikowskiego padały już w prze-szłości oskarżenia na takich m.in. ludzi jak śp. ks. J. Popiełuszko (terroryzm, przechowywanie broni), Szaniawski, Sokołowska, Onyszkiewicz (współpraca ze szpie-giem) itp. I co z tego? Osoby te już wtedy ogólnie szanowane, cieszą się od tej pory jeszcze większym szacunkiem. Nie ma w tej chwili lepszego świadectwa moral-ności, nad taką reklamą p. Urbana. Operowanie przez tyle lat kłamstwem przyniosło ten skutek, że to co mówi rzecznik, ludzie rozumieją na opak. I słusznie! Ale dajmy spokój rzecznikowi - "zausznikowi" (rządu) i zejdzmy z jego piedestału na nasze zakładowe podwórko. Mamy wreszcie swój Samorząd! To cieszy i jednocześnie niepokoi. Niepokoi z obawy jak będzie działał, jak będą zachowywać się ludzie, którym zaufaliśmy. Sama obecność w Samorządzie to jeszcze b. mało. Najważniejszą rzeczą dla jego członków, jest godne reprezentowanie naszych (zakładowych!) inte-resów. Polega to na śmiałym mówieniu prawdy, nawet w obliczu najwyższego majesta-tu (dyr. nacz.), nie poddawaniu się naciskom (tzw. prywatne rozmowy sam na sam z dyrektorem), chłodnym kalkulacjom (tego nie powinien, bo dyrektor dałby mi popalić a ja chcę do Indii), czy taktycznym rozgrywkom. Kompromis powinien być ostatnią z rzeczy po które się sięga. Głównym i najważniejszym zadaniem powinno być wpro-wadzenie mechanizmów - które spowodują prawidłowy rozwój zakładu. A to :

1. Powiązanie pracy z płacą.
2. Zapoznanie się i skorygowanie polityki finansowej z-du (wewnętrznej i zewnę-trznej)
3. Przeprowadzenie prawdziwej atestacji stanowisk, głównie kierowniczych (by nie dochodziło do sytuacji jak ta, że kierownik działu wiedzącego, posiadający ty-tuł Głównego Specjalisty d/s... zna się na tych sprawach gorzej, niż niżej po-dpisany na chińskim alfabecie i działka na tym stanowisku przez kilkanaście lat bez wymaganych uprawnień zawodowych, gdyż pooblewał egzaminy).
4. Decydowanie o podziale zysku (co wynika ze statutu)
5. Położenie kresu represjom w zakładzie. Prześladowanie pracowników z dobrą o-pinią, tylko z powodów politycznych, w interesie z-du nie leży. Wręcz przeciwnie. Należy przeciwdziałać takim zjawiskom jak zwalnianie z z-du fachowców, a przyjmowanie disc-jockey'ów na wysokich stawkach za 15 minut pracy dziennie. W końcowym efekcie powinno się doprowadzić do wynagrodzenia strąt i krzywd wszystkim, którzy ponieśli je w przeszłości (podczas kadencji nieskądnej pa-nięci poprzedniego dyrektora), jak i tych którzy je ponoszą teraz (a tacy niestety są). Wprowadzić jest to przejęciem funkcji ZZ, ale w naszych realiach konieczne.

6. Spowodowanie, by dyrektor stał się faktycznym gospodarzem z-du. By działał zgodnie z prawem i prawdziwym interesem firmy. By on, fachowiec w końcu b. dobry (czego nikt nie kwestionuje), absolwent wyższej uczelni, nie musiał jak sztabek wysłuchiwać poleceń młodzieńca z bydgoskiej typu: "...tego pan zwolni, temu nie da podwyżki, a temu da większą premię i talon na samochód bo dobrze donosi..."
7. Dążenie do wprowadzenia zmian w niedemokratycznych paragrafach statutu i ordynacji wyborczej.
8. Nawiązanie współpracy za pośrednictwem swoich przedstawicieli z Samorządem Przedsiębiorstwa, gdyż tam zapadają główne decyzje finansowe nas dotyczące. Będzie wtedy możliwość wpływu na politykę gospodarczą Przedsiębiorstwa w kontekście interesów z-du.
9. Objęcie kontrolą polityki kadrowej, przy kwalifikowaniu na wyjazdy na kontrakty zagraniczne. Powinno o tym decydować przydatność zawodowa i dobra opinia, a nie partyjno-związkowo-rodzinne koneksje, czy też to, że ktoś z kimś pije i mu stawia.
10. Wyeliminowanie wpływów różnych nętów społecznych, które wypłynęły na światło dzienne w czasie stanu wojennego i do tej pory dobrze sobie prosperują naszymi kosztami.

Z pewnością jest jeszcze wiele innych spraw które życie nam samo nasunie. Zdają sobie sprawę, że droga do tych celów nie będzie ani łatwa ani szybka. Żeby się z tym uporać, trzeba do sprawy podejść uczciwie i odważnie. Pewną otuchą napawamnie wystąpienie nowowybranego przewodniczącego prezydium na pierwszym zebraniu Rady Pracowniczej. Wierzę w szczerą intencję i w to, że pozostali ex członkowie prezydium dorosli do tego, by z nim wspólnie te cele realizować. Niezbędnym do tego jest również, by dyrektor widział w Samorządzie partnera, a nie zbędny i niewygodny balast, który chcąc niechcąc trzeba nosić. Od tego będzie też zależeć stopień jego wiarygodności. Tego czy naprawdę chce być dobrym dyrektorem, czy też funkcja ta jest dlań kwarantanną przed wyjazdem do Indii.

xxx

Attyla

W styczniu odbyło się spotkanie nowego dyrektora z załogą warsztatu. W jego trakcie stwierdzono, że warsztat praktycznie nie ma swojego przedstawiciela, który by bronił interesów jego pracowników, gdyż ani mąż zaufania, ani ZZ, czy PZPR, nie wywiązują się ze swej roli. Efekten tego była szumna zapowiedź wyborów nowego męża zaufania przed upływem kadencji dotychczasowego. Załogę poinformowano o miejscu i terminie wyborów. Kiedy jednak do nich doszło, okazało się, że bierne i czynne prawo wyborcze mają tylko członkowie wronich ZZ, a wybory odbyły się w stołówce z-du, w tajemnicy przed resztą załogi. Zmiana koncepcji "wyborów", była efektem decyzji podjętej przez przewodniczącego zarządu ZZ. Tak więc 15 osób wybrano ze swego grona przedstawiciela, który będzie bronił interesów całej załogi warsztatu (80 osób), bez jej akceptacji. Nie tylko pogratulować ZZ właściwego rozumienia ducha II-go etapu reformy. Nowy mąż zaufania nazywa się Tadeusz Machowski, a czy była to przysłowiowa zamiana z cyklu "zamienił stryjek..." okaże najbliższa przyszłość, o czym nie omieszkały powiadomić. (red.)

+++W dniu 28 lutego br. w miejscowości Juszczyń milicja zatrzymała na krótko 12 osób, które zebrały się celem reaktywowania Polskiego Stronnictwa Ludowego.
+++Tego samego dnia, po nabożeństwie, pod Kościołem w Stanisławie Kostki na Żoliborzu, odbyła się z udziałem kilkuset osób demonstracja prosolidarnościowa.
+++W ubiegłym tygodniu, w stolicy Armenii, Erewaniu, miały miejsce demonstracje z udziałem kilkuset tysięcy osób. Żądano przyłączenia z powrotem, oderwanego za czasów Stalina okręgu Nagorno-Karabachskiego. Po apelu Gorbaczowa i obietnicy, że sprawę rozpatrzy powołana do tego komisja, postanowiono demonstracje zawiesić do 23 marca. Obecnie życie wróciło do normy. Pracowano na dwie zmiany nawet w ostatnią niedzielę. Agencje zwracają uwagę na bezkrwawy charakter demonstracji w Nagornym Karabachu doszło na tym tle do starć między ludnością armeńską a azerbejdzańską. Są ofiary w ludziach.
+++W azerbejdżańskim mieście ~~SUM~~ Sungait, nad morzem Kaspijskim, doszło do zamieszek. Do tej pory nie wiadomo, czy ich przyczyną były walki między Ormianami a Azerbejdżanami w Nagornym Karabachu. Nasze media w ślad za Tassem podały, że zajścia spowodowały "elementy chuligańskie i wandy". Zupełnie jak u nas!
Potwierdzenia i dziękujemy : Józef - 0,5 ; Józio - 0,4